**Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**

**Nr. 43. Zakopane, dnia 31-go października 1925 r. Rok III.**

# GŁOS ZAKOPIAŃSKI

**Pismo tygodniowe z listą gości i informatorem.**

**Cena 30 gr. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Zakopane, Krupówki 20. Telefon 56.**

**Warunki prenumeraty: kwartalnie 2 zł. 50 gr. — Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm, szerokości 1 szpalty 20 groszy za tekstem; 30 groszy w tekście; 40 groszy na 1 stronie przed tekstem; za adres w skorowidzu, najmniej 10 razy, za każdy raz 1 zł.**



## Z martwego sezonu.

IV.

Metody, któremi się posługujemy w Zakopanem, celem postawienia go na stopie wielkouzdrowiskowej, są dość podobne do metod używanych przez pewien typ patrjotów w budowaniu wielkomocarstwowości polskiej. Garść rozsądnych i przewidujących, czyni rzetelne wysiłki ku zabezpieczeniu przyszłości, ale większość niezmordowanie uprawia wojnę domową we własnym obozie, nie gardząc również utarczkami z mniejszością. Uczciwość, pilność, praca, sprawiedliwość udają się tylko bardzo wyjątkowo, w regule jednak są to idee niewykonalne, nieżyciowe. Więc robimy wielkie uzdrowisko pisaniem w prasie miejscowej i zamiejscowej. Swój do swego idzie tymczasem po swoje, to znaczy: bez dudków, na kredyt długoterminowy, bez skryptu, bez weksla i bez hipoteki. Za gotówkę kupuje się u Żydów, bo taniej, a towar podobno nie gorszy. Kto nie wierzy, niech spróbuje przekonać się raz tylko, a potem niech znowu idzie, a raczej chodzi do swojego po swoje, to znaczy: bez pieniędzy, póki swój daje swoje swojemu na kredyt długo, bardzo długo terminowy. O Żydach powiadziałem w poprzednim artykule, że są wśród nich zuchwali i arogancy; dzisiaj dodam, że są nawet tacy, którzyby radzi ująć w ręce władzę nad nieczystemi Gojami, ale w Zakopanem takich Żydów niema, ponieważ w Zakopanem wszystkie Goje są czyste. Najlepszy dowód w tem, że w martwym sezonie łazienki miejskie, otwarte są tylko przez trzy dni w tygodniu dla nielicznych gości; miejscowi są tak czyści, że się kąpać nie potrzebują nigdy. Jestem przekonany, że w Zakopanem niema również Żydów zuchwałych, ani aroganckich, natomiast jest wielu grzecznych i etycznych, którzy Państwu i Gojom chcą być użytecznymi. Tych trzeba uznać za dobrych obywateli i odpowiednio wobec nich postępować. Zacietrzewiony antisemityzm, który tego nie uznaje, jest równie naiwny, jak talmudyczny (nie Mojżeszowy) antigoizm, który każdego Goja uważa za stworzenie nie czyste, godne pogardy i lekceważenia. Zamiast troszczyć się o to, czego Żydów uczył Mojżesz, a co talmud wyłożył po swojemu, trzymajmy się Ewangelji św. Przytoczę tylko z Ewangelji Mateusza, rozdziału V-go, ustęp jeden, którego imię jest 44: **„Aleć ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjacioły wasze; błogosławcie tym, którzy was przeklinają; dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści i módlcie się za tymi, którzy wam złość wyrządzają i prześladują Was“.**

Są to jednak nauki nieżyciowe, niewykonalne, jak uczy doświadczenie, niewykonalne nawet dla tych, którzy na pierwszej stronicy pisma ludowego wypisują: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“ — ten sam Chrystus, który kazał nieprzyjacioły miłować. Wynika z tego, że chrześcijanie umieją wykład Ewangelji stosować do bieżących zapatrywań **„życiowych“**, podobnie jak Żydzi wykład nauki Mojżesza. Życie jest silniejsze od mądrości i cnoty, ale słabsze od naiwności i grzechu.

W Zakopanem specjalnie ta moc próżniaków i ludzi wykolejonych przez chorobę, wypoczynek lub gotówkę, choćby tylko chwilową, tworzy jakoby prąd szeroki dziwnych nastrojów próżniaczych, który innych ogarnia i unosi. Więc wypocząwszy na leżaku i podjadłszy, wałęsają się, popijają, grają w to lub owo, tańczą w dzień i w nocy, palą plotkują, szukają podniet płciowych, aby mieć powód do ich zaspakajania w myśl przysłowia: „co robi stara? — szyje i rozpara“. Co najmniej połowa gości zabiega o uwolnienie od taksy klimatycznej z tego lub owego tytułu i właśnie ta połowa najgłośniej narzeka, że mimo tak wysokiej opłaty, „nic się nie ma w tem Zakopanem“.

Różnice w zapatrywaniach na wygodę i higjenę między gośćmi a nami miejscowymi, są olbrzymie. Oni twierdzą, że nie otrzymują **nic**, a my, że im dajemy **wszystko.** Któż zdoła wypełnić tę otchłań między poglądami jednej, a drugiej strony?! Tylko równomierność wykształcenia, spokój i cierpliwość. Tymczasem my chcielibyśmy zwabić zaraz taki nadmiar gości, jaki bywał bezpośrednio po wojnie, abyśmy mieli zaco rozwijać wielkouzdrowiskowość, oni zaś radziby najpierw mieć wygody, a potem przyjeżdżać. Trudno w tych warunkach dojść do porozumienia. Wystarczy wspomnieć o nierównomierności zapatrywań gości i autochtonów na samą tylko higjenę mieszkań i ich najbliższego otoczenia, jak obór, gnojowisk, dziedzińców i t. p. W tych rzeczach bezwarunkowo potrzebne jest pośrednictwo tej inteligencji, która wyszła z chaty wieśniaczej, zdobywszy własnym trudem wykształcenie i tych gazdów, którzy górują nad innymi wrodzoną bystrością umysłu i trzeźwym rozsądkiem. Bo mimo demokratycznego ustroju i dopuszczenia do władz ustawodawczych i samorządowych wszystkich obywateli, wielu z nich niema do takiego ustroju nawet elementarnego przygotowania, i co gorsze, nie ma ani ochoty ani sposobności do nabycia tego przygotowania. Bo przecież gazetek partyjnych, zaciekłych, namiętnych, fanatycznych w walce o programy zaściankowo-kumoterskie, nie można mimo najlepszych chęci uważać za takie przygotowanie. Lud nie schodzi się stale i nie styka nawet z tym odłamem inteligencji, który z niego się wyłonił w pierwszym lub drugim pokoleniu, nie ma na to przedewszystkiem odpowiednich domów, ani sal obszernych na większe zebrania, ani lokali zecisznych i przytulnych na zgromadzenia mniej liczne, spokojne, przyjazne pogawędki, referaty i rozprawy o zagadnieniach gminnych, powiatowych i t. d., a wreszcie i ogólno-państwowych.

Inteligencja, pochodząca z ludu, za mało się zajmuje uświadomieniem swoich mniej oświeconych braci, a do innej inteligencji ma lud za mało zaufania jeszcze i w obecnych czasach. Dlatego uważałbym za bardzo pożyteczne dla przyszłości zachodnio-karpackiej i tatrzańskiej Góralszczyzny, zrealizowanie projektu wójta Zakopiańskiego, posła M. Kozłowskiego, który podaje w Numerze 20-tym „Górala“, w celu organizacji jednolitej współpracy, a mianowicie: **„aby wszystkie instytucje społeczno-kulturalne, pracujące na Góralszczyźnie, wyłoniły ze siebie wspólną repre-**

zentację". Myślę jednak, że praca podjęta przez taki „Związek związków" dopiero wtenczas by wydała pożądane owoce, gdyby miała oparcie **w domu ludowc-inteligenckim.**

Wśród uczestników wycieczki polsko-amerykańskich Sokołów, byli ludzie, którzy wyrażali zdziwienie, z powodu niedołężnie zorganizowanej pracy wytwórczej w wielkim przemyśle górnośląskim, który przecież organizowali niemieccy technicy i finansiści. Cóż dopiero mówić o przemyśle z dawna polskim! i o zupełnem zaniedbaniu tak rozpowszechnionej w przemyśle Ameryki północnej, zasady maksymalnego oszczędzania psychofizycznej energji i czasu, który to błąd jest jedną z głównych przyczyn drożyzny wyrobów krajowych (tak mówili amerykańscy rodacy)!

Czy Zakopiańscy rękodzielnicy i przemysłowcy trzymają się może systemu Taylora? Nie żartujmy z siebie!

Dlatego trudno pominąć w rozmyślaniach z martwego sezonu brak stałej organizacji miejscowej dla przyjęć zjazdów i wycieczek, tak, aby goście jak najbardziej byli zadowoleni, a miejscowi jak najmniej odrywali się od codziennych zajęć. Bo czyż nie zasługuje to na nazwę tragikomizm, gdy komitety przyjęć męczą się do siódmych potów i tracą czas tak do pracy potrzebny, a goście odjeżdżają niezadowoleni? Myślę, że dla wycieczek zagranicznych, powinna istnieć stała komisja przyjęciowa, informacyjna, oprowadzająca, kwaterunkowa, obwożąca, pod przewodnictwem władz administracyjnych państwowych (Starostwa, Województwa), dla krajowych zaś analogicznie działająca pod kierownictwem władzy miejscowej (Gminy i T. K. U., póki ta ostatnia istnieje).

Trudno przypuszczać, ażeby stosunki finansowo-gospodarcze mogły się w naszem uzdrowisku zmienić znacznie na lepsze, dopóki się to nie stanie w całem Państwie. Nie łudźmy się, żeby mocne postawienie złotego, w stosunku do dolara, naprawiło gospodarkę Państwa i obywateli, bez naprawy **dusz**, które od dawna chorują, a po wojnie światowej uległy wręcz katastrofie moralnej.

Frazeologja polityczna, narodowa, ekonomiczna, skarbowa, walutowa, a nawet moja eugeniczna nie uratuje obywatela, a jego pogrążenie finansowo-gospodarcze, może się skończyć tylko wraz z wyjaśnieniem horyzontu etycznego i intelektualnego.

Kto to sprawić może? Tylko odpowiednie zestawienie sił kosmicznych. Materjalna gospodarka inwestycyjna gminy idzie dobrym torem, i niejedno jeszcze stworzy w tym zakresie, o ile pozostanie w dobrych rękach.

Ale to wszystko za mało, to nie wystarczy samo! To dopiero poziomy, z których wyróść mogą wyżyny ducha...

„W krajach ludzkości jeszcze noc głucha
Żywioły chęci jeszcze są w wojnie..."

**Dr. Tadeusz Mischke.**

# Kłamstwo i prawda
## o skoczni narciarskiej w Zakopanem.

W mrówczą i ofiarną pracę nad wykończeniem budowy wielkiej skoczni narciarskiej w Zakopanem wmieszał się głos fałszywego proroka, którego celem było wprowadzenie w błąd opinji zainteresowanych w tym dziele czynników. Ten odosobniony alarm pseudo-fachowca z ukrytą tendencją załatwienia tą drogą prywaty mógł jednak zaszkodzić, jak każde knowanie podziemne nie samemu dziełu, lecz idei. To też konieczną jest rzeczą rzucić na tą sprawę trochę właściwego światła. Ogółowi zainteresowanemu budową skoczni znaną jest przyłbica, pod którą zrodziła się ze starczych wypocin myśl intrygi i chęć szkodzenia sprawie, leżącej na sercu nietylko narciarzom, ale i szerokiemu społeczeństwu.

Wydelegowana celem zbadania prac na skoczni komisja, złożona ze znawców tej gałęzi sportu, tak w praktyce, jakoteż i w teorji, stwierdziła dnia 25 b. m. protokolarnie, że nieprawdą jest, jakoby wszczęte roboty nad wykończeniem budowy szkoczni prowadzone były niefachowo i pociągały za sobą marnowanie funduszów i materjału. Komisja ta obaliła temsamem niegodne insynuacje, a naodwrót stwierdziła zadawalający kierunek pracy, mającej na celu oddanie jeszcze tej zimy skoczni w należytym stanie do użytku młodemu pokoleniu naszych narciarzy.

Deszczowe dni wiosenne i letnie poczyniły ogromne szkody w terenie skoczni. To też planem jesiennych robót objęta była przedewszystkiem naprawa terenu i zapobieżenie w przyszłości podobnym szkodom przez wybudowanie dwóch murów na cemencie i na żelazo-betonowych filarach i przez obmurowanie skarp przy rozbiegu. Ponadto oczyszczono cały teren, poprawiono rozbieg i platformę. Skocznia wyposażoną będzie we dwie trybuny na 80 osób, dla publiczności i jedną sędziowską. Zeskok podniesiono do 38°. Te wszystkie roboty są już na ukończeniu. I tu należy dopiero uderzyć w alarm. „Na ukończeniu", lecz nie wykończone z powodu wyczerpania środków pieniężnych, a zima już na progu marzeń wszystkich miłośników tej klasycznej gałęzi sportu.

I jeżeli prace, objęte planem nie zostaną w porę ukończone, to polskie narciarstwo w stosunku do zagranicy pozostanie nadal zaściankowem. Bo nie biegi narciarskie, lecz skoki są koroną światowych konkursów, przy których nasi narciarze znajdują się w roli ząbkujących niemowląt. Jeżeli społeczeństwo miejscowe, a nawet i całego kraju, nie poprze budowy skoczni środkami pieniężnymi, jeżeli Gmina Zakopane i Tymczasowa Komisja Klimatyczna, (jak również i Polski Związek Narciarski, jako macierz klubów narciarskich) nie rozwiną działalności w kierunku uzyskania funduszów na powyższy cel, i to w najbliższym czasie, to zapowiedziane „IV — eme Concours International de Ski, Zakopane (Pologne)" oglądać będziemy w humorystycznych pismach zagranicy (przy zastosowaniu najmniej złośliwej formy), w postaci skoku Guliwera na lilipuciej skoczni w Jaworzynce. 5.000 złotych na razie, uratuje nas od śmieszności! Memento! Interes Zakopanego jest bliźniaczym bratem dzieła wykończenia skoczni.

Udziały na budowę skoczni nabywać można po cenie 10 zł. w kancelarji p. rejenta Dra Stefana Góry w Zakopanem.

„Dwa razy daje, kto prędko daje!" **f.**

# Przed sezonem zimowym.

Śnieg pobielił już szczyty gór i zimny orawski wiatr pędzi z zachodu zmieszane z deszczem tumany śniegu. Nocami siwy mróz ścina kałuże i posrebrza ogołocone z traw pola — nadchodzi zima.

Kończą się piękne i radosne dnie lata, okres wycieczek w zielone, skąpane w blaskach słońca hale i wierchy, zbliża się okres uciech i sportów bajecznej zimy tatrzańskiej. Idzie zima, kiedy całe Zakopane staje się jedną wielką areną sportową, gdzie młody czy stary, zdrowy czy chory — każdy przypina narty lub z ciekawością i zazdrością przygląda się harcom na białym, puszystym dywanie śniegu.

Prawdziwi zawodnicy — narciarze, rozpoczynają już na serjo trening „suchy" do zawodów zimowych i debatują z coraz większem zainteresowaniem na temat projektowanych imprez krajowych i zagranicznych. Wogóle gorączka przedsezonowa udziela się zwolna temu całemu środowisku narciarskiemu, jakie tworzy społeczeństwo zakopiańskie od góry do dołu.

Warto więc na wstępie tego sezonu zorjentować się trochę w stosunkach narciarskich, jakie panują u nas obecnie.

Wiadomo ile rozczarowań sprawiła narciarzom ubiegła zima. Śniegu za grosz, zawodów — na lekarstwo — jednem słowem „klapa" na całej linji. Za to praca organizacyjna postąpiła znacznie naprzód. Oba istniejące Towarzystwa S.N.P.T.T. i O. N. Sokoła rywalizowały ze sobą w zbożnej pracy sportowej, prześcigały się w pomysłach i staranności o zawodników i dobrą organizację. Początkowo zachodziła nawet obawa, że rywalizacja ta przybierze formy niepożądane i ostre, jednakowoż dzięki obopólnemu zrozumieniu sprawy przez kierowników Sekcyj, pp. Dyr. Karola Stryjeńskiego i prof. W. Stopowego, praca ta od roku już idzie po jednej linji z nadzwyczajną korzyścią tak dla zawodników, jak i dla sportu wogóle. W sezonie letnim dużą pracą wykazać się może Sokół, który urządził treningi i szereg pomniejszych zawodów, w biegach rozstawnych, zaś członkowie SNPTT., pod wodzą swego ulubionego „Kazia", inż. Schiele, trenowali zawzięcie biegi na przełaj.

Wogóle praca w ubiegłym sezonie letnim uprawnia nas do przypuszczeń, że ogół zawodników naszych stoi u progu sezonu zimowego z lepszym i o wiele więcej racjonalnym treningiem, niż w latach poprzednich. Dodać tu trzeba, że w dniach najbliższych przyjeżdża do nas trener szwedzki p. Stolpe na kilka miesięcy i poprowadzi właściwy trening swoim systemem, który w roku zeszłym wydał bardzo piękne owoce.

Jak więc w przybliżeniu przedstawiają się szanse naszych biegaczy i skoczków narciarskich w spotkaniach krajowych i zagranicznych?

Odpowiedź na to pytanie jest trudna, jednak da się w przybliżeniu sformułować, gdyż wiemy, że zwycięstwo w trudnym wyścigu rzadko kiedy jest dziełem przypadku, a wyłącznie tylko skutkiem długotrwałego nieraz i żmudnego treningu przez rok cały.

Zaczynając od starszych, to największą pracowitość wykazał bezwzględnie inż. K. Schiele, którego szanse na rok obecny są bardzo silne. — W spotkaniach międzynarodowych będzie on prawdopodobnie jednym z najgroźniejszych „asów" narciarskich.

W galerji mistrzów stosunki są trudniejsze do oceny. Nasz najlepszy długodystansowiec Józef Bujak, obecnie naczelnik „Sokoła" Zakop. trenował w lecie dość silnie i forma jego zapowiada się niezmieniona. Bardzo silnymi jego przeciwnikami będą: Wilczyński St. i Czech Wł., zawodnicy młodzi, a bardzo utalentowani. Jako najtęższi kandydaci do Mistrzostwa Polski w biegu kombinowanym wejdą — mojem zdaniem — Krzeptowski Andrzej I., który posiada znakomity trening po ukończeniu służby wojskowej, gdzie startował w szeregu zawodów, dalej Bujak Franciszek i Józef, Rozmus, Sieczka.

W skokach dobrana czwórka: Krzeptowski, Sieczka, Rozmus, Zeydel, tworzyć będą prawdopodobnie klasę o poziomie międzynarodowym.

Z młodych okazali największą pracowitość: Żytkowicz Wł., Wilga, bracia Motykowie, Grajcar, Król Eugenjusz, Michalski, Galjan. Przypuszczać można, że osiągną oni w tym roku wyniki dobre. Wogóle młodzież nie zmarnowała pięknych dni lata i z wielkim zamiłowaniem oddawała się ćwiczeniom tak gimnastycznym, jak i lekkoatletycznym. To też nie wątpię, że i w tym roku będziemy mieli kilka nowych gwiazd, które jak zwykle, nagle, a niespodziewanie pojawiają się na firmamencie życia sportowego.

Godzi się także wspomnieć o paniach, biorących czynny udział w sporcie. Z tych na uwagę zasługują: p. Zofja Krzysiakówna, którą przez cały sezon widzieliśmy na kortach tennisowych i uprawiającą zawzięcie kolarstwo, dalej p. Żychoniówna, która z pośród pań posiada bodaj najlepsze warunki fizyczne i trening. Z nowych zawodniczek startować będą w tym roku p. Landówna i Galicówna Helena.

Kończąc niniejsze uwagi, dodaję, że skocznia na Krokwi znajduje się już w stadjum wykończenia i dzięki wydatnej pomocy finansowej ze strony gminy Zakopane — jest nadzieja oddania jej do użytku zawodników już w pierwszych miesiącach. Przeprowadzone tam roboty stawiają skocznię tę w szeregu pierwszorzędnych skoczni światowych.

Tak więc nadchodzący sezon zimowy zastanie tak sfery organizacyjne, jak i zawodników w pełnym pogotowiu. Będzie to okres pracowity, ale wyniki jego powetować nam muszą stracony rok ubiegły i postawić narciarstwo polskie na wysokim poziomie międzynarodowym.

**A. Krzeptowski.**

# Ze sceny.

### „Spadkobierca", Grzymały-Siedleckiego.

Z prawdziwą przyjemnością można obecnie powiedzieć o naszem młodem „Towarzystwie Teatralnem", że z okresu niemowlęctwa organizacyjnego wyszedłszy, daje nam obraz młodzieńczego rozpędu i życia. Zespół zgrany jest już dostatecznie, podobierano typy, wyłowiono zręcznie talenta, a co też jest bardzo dodatnim szczegółem, wystawione są sztuki starannie pod względem dekoracyjnym. Oczywiście, że nie można sceny amatorskiej porównywać z zawodową, ale, że nastrój sympatyczny między publicznością a naszymi „artystami" jest, to pewne.

„Spadkobierca" Grzymały-Siedleckiego jest przeróbką powieści tegoż autora p. t. „Samosęki". Siedlecki, jako wytrawny krytyk, stawiający wielkie wymagania każdemu dziełu scenicznemu, przeszedł z lekkością artysty, znawcy teatru i publiczności do porządku nad „ideologją" bohatera amerykańskiego, reemigranta, a dał nam karykaturę stosunków w świecie ziemiańskim, gdzie panuje rubaszna frywolność, cynizm i oczywiście pogoń za fartuszkiem kobiecym dorodnej gosposi Kasi... Pan Hierowski, odstraszając trudną rolę Obierzyńskiego, dodał mu trochę sentymentu, sobie właściwego, i dlatego postać ta wyglądała sympatycznie.

Pani Zwolińska może śmiało rolę gospodyni Kasi zaliczyć do swoich najszczęśliwszych kreacyj. Była

(i jest) dorodną, jak „łania", żywiołową jak Kasia, mdlała, krzyczała, kochała nawet „bez orkiestry" — wogóle wywiązała się znakomicie ze swego zadania.

Panna Krysia Szyjkowska. osóbka młoda i pełna wdzięku, była przemiłą skautką — z temperamentem scenicznym bardzo wyraźnie objawiającym się we wszystkich jej występach. Partner jej Józio, w postaci p. Listowskiego, był dostrojonym pod każdym względem do skautki — sceny, w których występowali we dwoje, były bez zarzutu.

P. Bitkowską grała p. Nawrocka — czy już trzeba powiedzieć co więcej, skoro wszyscy znamy zalety tej artystki-amatorki — zawsze bardzo dobrej „charakterystycznej"... Tożsamo musi się przyznać p. Nawrockiemu, który pod względem zewnętrznym i gry samej bardzo dobrze się wywiązał z roli Ćwierciaka.

Pozatem o wszystkich innych, a więc p. Kopecznym (Siekierka), p. Hirschlównej (babcia), p. Sourku (stary sługa), p. Brudzińskiej (Wodziejewska), należy powiedzieć, że każdy starał się stworzyć typ i to z powodzeniem, bo śmiechu było dużo. Całość przedstawienia należy do najudatniejszych z dotychczasowego repertuaru „Tow. teatralnego". **A. W.**

# Wykaz udziałów pieniężnych

## Katolickiego Związku Polek w Zakopanem.

**na rzecz Bursy Tow. Pom. Naukowej w Zakopanem za miesiące grudzień 1924 r. do kwietnia 1925 roku włącznie.**

Przy końcu ubiegłego roku podjął się Związek Kat. Polek w Zakopanem za pośrednictwem p. Ireny Parasiewicz dobrowolnie ciężkiego obowiązku dostarczania Bursie szkoły zawodowej co miesiąc (począwszy od grudnia 1924 r.) dziesięć udziałów po 25 złotych, czyli 250 zł., celem poprawienia bytu wychowanków tejże Bursy. Na miesięczną kwotę 250 zł., wypłacaną Bursie przez Związek Kat. Polek składały się większe i mniejsze stałe udziały, czy też jednorazowe datki różnych łaskawych ofiarodawców, między którymi widzimy sporą gromadę młodzieży gimnazjalnej. Sam też Związek Kat. Polek dołożył z własnej kasy kilkaset złotych, jak to wykazuje niniejszy spis ofiarodawców:

### GRUDZIEŃ 1924.

J. Jurska 5 zł; I. Turska 4 zł; T. Rosiński 2 zł; Leszek Nanowski 2 zł; Z. Godziejewska 2 zł; P. Wiśniowska 3 zł; K. Grabowska 2 zł; A. Boguszewska 2 zł; J. Pawlica 10 zł; Natalja Majewska 5 zł; Lula Kołaczkowska 1 zł. Marysia Szczurówna 1 zł; J. Hirschlówna 3 zł; Z. Tabeau 5 zł; K. Brudzińska 3 zł; M. Machnicka 5 zł; Adria Skudro 2 zł; E. Terleccy 5 zł; Tadzio Waberski 3 zł; P. Tomaszewski 2 zł; Irena Parasiewiczówna i A. Torosiewiczówna 25 zł; zebrane przez p. Halinkę Stegmanównę: Halinka Rayska 5 zł; Edyta Grohmanówna 5 zł. Halinka Stegmanówna 5 zł; Marysia Brzezinówna 3 zł; Fr. Radziwiłł 5 zł; J. Cemplówna 5 zł; K. Karabińska 1 zł; K. Szererówna 2 zł; Kazio Stegman 4 zł; zebrane przez Wł. Makomaskiego w klasie VI A., gimnazjum rządowego: Z. Gdowski 2 zł; T. Kraszewska 2 zł; W. Makomaski 3 zł; W. Radziwiłł 2 zł; H. Jasińska 2 zł; J. Gąskówna 1 zł; J. Grotowska 2 zł; J. Poziomski 1 zł; L. Trojanowicz 2 zł; K. Friedman 2 zł; J. Pomorski 2 zł; Wnuk 2 zł; A. Pomorski 2 zł; Stachnik 2 zł; J. Owsianko 3 zł; A. Torosiewicz (za styczeń, luty i a conto marca) 30 zł. 50 gr; Irena Parasiewicz (za styczeń, luty, marzec, kwiecień i maj) 62 zł. 50 gr. — **Razem za grudzień 250 zł.**

### STYCZEŃ 1925.

M. Machnicka 5 zł; E. Terleccy 5 zł; K. Brudzińska 3 zł; W. Komendzińska (za grudzień i styczeń) 50 zł; St. Tomaszewski 2 zł; Nat. Majewska 5 zł; Tadzio Waberski 3 zł; Kazio Stegman 4 zł; Jadwiga Skudro 2 zł; Leszek Nanowski 2 zł; Irena Turska 4 zł; Jadwiga Turska 6 zł; Kl. Grabowska 2 zł; Mar. Szczurówna 1 zł; L. Kołaczkówna 1 zł: J. Hirschlówna 3 zł; p. Wiśniowska 2 zł. Zebrane przez Adzię Skudro i Tadzia Weberskiego 24 zł, zebrane przez Irenkę Turską, Kazia Stegmana i Danusię Wattenówną 35 zł. 50 gr; St. Staroniewiczowa 4 zł; Halinka Stegmanówna 5 zł; Franio Radziwiłł 5 zł; Edyta Grohmanówna 5 zł; Romerówna 1 zł. 10 gr; p. Pawlica 5 zł; R. Krzyżak 2 zł; W. Still 50 gr; p. D. 1 zł; Stan. Mroczkowski 4 zł; Kaz. Gumiński 3 zł; N. M. 39 zł. 90 gr; M. Machnicka za luty, marzec i kwiecień 15 zł. — **Razem 250 złotych.**

### LUTY 1925.

W. P. Tomaszewski 2 zł; W. Komendzińska 25 zł; Wiśniowska 2 zł; Olga Łapińska 5 zł. H. Stegmanówna (za luty i marzec) 10 zł; Kazio Stegman (luty i marzec) 8 zł. 40 gr; Natalja Majewska (luty i marzec) 10 zł; J. Hirschlówna 3 zł; Marysia Szczurówna 1 zł; L. Kołaczkowska 1 zł; N. M. 2 zł. 60 gr. I. Turska 4 zł; Jadw. Turska 6 zł; K. Grabowska 2 zł; p. Pawlica 5 zł; zebrane przez Adzię Skudro i Tadzia Weberskiego 62 zł; zebrane przez Irenkę Turską 32 zł; Edyta Grohmanówna za luty i marzec 10 zł; Dr. St. Staroniewiczowa za luty i marzec 4 zł; A. Lazner 1 zł; I. Grabowski 2 zł. Fr. Pawlica 50 gr; St. Presser 1 zł; Statter 4 zł; Magazyn mód „Franciszka" 3 zł; p. Kotoński 1 zł; Piwok 2 zł; Nalepa 1 zł; Skibiński 3 zł; Wanderer 1 zł; Gawlikowska 1 zł; Sandel 50 gr. Komispol 10 zł; Krzyżak 2 zł; Góraś 3 zł; Rudnicki 3 zł; Leistenowa 3 zł; Bazar Artystyczny 1 zł; Maks Mangel 2 zł; M. Batko 1 zł. Wł. Brochwicz 1 zł; K. Brudzińska 3 zł; Leszek Nanowski 2 zł; Adzia Skudro 2 zł; I. P. 1 zł. — **Razem 250 zł.**

### MARZEC 1925.

Zebrane w klasie VI A przez p. Wł. Makomaskiego 11 zł; Nat. Majewska (za kwiecień, maj i czerwiec 15 zł; Halinka Stegmanówna (za kwiecień, maj i czerwiec) 15 zł; Kazio Stegman (za kwiecień, maj i czerwiec) 12 zł; Jadw. Turska (za marzec, kwiecień i maj) 18 zł; Irenka Turska (za marzec, kwiecień i maj) 12 zł; Ada Skudro (za marzec, kwiecień i maj) 6 zł. p. Brudzińska (za marzec, kwiecień i maj) 9 zł; p. Zofja Tabeau (za styczeń i luty) 10 zł; Anna Torosiewiczówna — dopł. za marzec 7 zł; K. Grabowska (za marzec, kwiecień, maj i czerwiec) 8 zł; K. Tomaszewski (za marzec i kwiecień) 4 zł; Wiśniowska 2 zł; K. Brudzińska 3 zł; I. Parasiewicz (za czerwiec) 12 zł. 50 gr; „Zespół" 3 zł; Wł. Daniec 5 zł; Gasner 1 zł. Warchałowski 1 zł; Rose 0.50 zł; Z. Stiel 0.50 zł; Korona 1 zł; H. Abusz 0.50 zł; Kostka 1 zł: I. Grabowski (za maj) 1 zł; J. Pawlica (za marzec) 5 zł; Warywodowa 1 zł; Bachleda 0.50 zł; W. Komendzińska (za marzec) 25 zł; K. Tomaszewski (za maj i czerwiec) 4 zł; L. Kołaczkowski (za marzec, kwiecień, maj i czerwiec) 4 zł; I. P. 0.50 zł. Katolicki Zw. Polek za marzec 50 zł. — **Razem 250 zł.**

### KWIECIEŃ 1925.

Kat. Zw. Polek 200 zł; p. Wiśniowska 2 zł; J. Pawlica (za kwiecień, maj, czerwiec i lipiec) 20 zł; M. Szczurówna (za kwiecień, maj, czerwiec i lipiec) 4 zł; Z. Tabeau (za marzec) 5 zł; dyr. Zawałkiewiczowa 2 zł; J. Hirschlówna (za marzec, kwiecień, maj i czerwiec) 12 zł; A. Torosiewicz (a conto kwietnia) 5 zł. — **Razem 250 zł.**

Za okres od grudnia 1924 r. — do kwietnia 1925 roku włącznie, razem **1.250 złotych.**

Wszystkim powyższym ofiarodawcom, w szczególności całemu Zarządowi Związku Katolickich Polek składa Zarząd Bursy Towarzystwa Pomocy Naukowej w Zakopanem serdeczne: „Bóg zapłać!"

Zakopane, 3 października 1925 r.

**Karol Stryjeński**, prezes — **Aniela Wasilewska**, sekr. **Ks. Ludwik Pietrzak**, prefekt Bursy.

# KRONIKA.

**OBCHODY.** Komenda garnizonu, po otrzymaniu od władz wojskowych rozkazu, urządzenia obchodu ku czci „Nieznanego Żołnierza", w porozumieniu z organizacjami miejscowemi, wybrała komitet uroczystości, która się odbędzie dnia 2 listopada b. r., t. j. w tym samym dniu, gdy Warszawa uczci zwłoki „Nieznanego Żołnierza".

Program obchodu w Zakopanem jest następujący: o godz. 9 rano Msza polowa na rynku, w razie niepogody w kościele parafjalnym. Następnie złożenie wieńca na płycie „Nieznanego Żołnierza". — W chwili tej nastąpi uroczysta minuta ogólnego skupienia, która wyrazi się w milczącem pochyleniu głów oraz wstrzymaniu na 1 minutę wszelkiego ruchu i pracy w całem mieście. Potem pochód do sali „Sokoła", gdzie prof. Z. Mirtyński wypowie pogadankę o znaczeniu uroczystości „Nieznanego Żołnierza".

Ponieważ dzień ten jest zarazem świętem przysposobienia wojskowego w Zakopanem, przeto Dr. Tadeusz Mischke wygłosi odczyt „O potrzebie autorytywnego uregulowania spraw wychowania fizycznego". — Po przerwie obiadowej. o godz. 14.30, odbędą się zawody hufca przysposobienia wojskowego. na boisku szkoły przemysłu drzewnego. — Po zawodach nastąpi rozdanie nagród.

Celem zapewnienia uroczystości poważnego nastroju i umożliwienia pracującym wzięcia udziału, Komitet zwraca się do wszystkich PP. Kupców i Przemysłowców z prośbą o otwarcie w tym dniu sklepów o godz. 11 rano.

**POŚWIĘCENIE SANATORJUM Z. N. S. P.** odbędzie się dnia 3 listopada b. r. w ramach następującego programu. O godz. 9.30 rano powitanie na dworcu p. Prezydenta Rzeczypospolitej. O godz. 11 akt poświęcenia przez ks. biskupa Bandurskiego. Przemowy wygłoszą ks. biskup Bandurski, senator Nowak, minister oświaty Grabski, dyrektor służby zdrowia dr. Wroczyński i dyr. Malicki (referat o powstaniu sanatorjum). Po zwiedzeniu sanatorjum śniadanie w kawiarni Tatrzańskiej, wydane dla gości przez Zw. N. S. P.

Na uroczystość tę przybędzie ze wszystkich stron kraju około 1.500 osób.

**„TYDZIEŃ AKADEMIKA".** Koło Opieki nad Akademikiem Polskim, postanowiło poświęcić tydzień od 4 do 11 listopada zbiórkom i innym imprezom na ten cel.

Ufamy, że społeczeństwo tutejsze weźmie w miarę możności udział i poprze usiłowania Komitet, aby „Tydzień Akademika" przyniósł jak największy dochód tym, którzy stanowią przyszłość narodu.

**W MIESIĘCZNIKU „SZTUKI PIĘKNE"** z 15-go października b. r. schlastał bezimienny parnasista ogród miejski w Zakopanem. Jeżeli to sprawiło przykrość „zarządowi" uzdrowiska i p. J. Kowalskiemu, to nie trudno będzie na tę przykrość znaleźć antidotum. Wiadomo, że parnasiści, to ludzie o specjalnym układzie mózgowym i nie można się im dziwić, że w rzeczach piękna uważają się za wyrocznie. To im jednak bynajmniej nie przeszkadza, wieść między sobą zawzięte spory o tytuł do prawdziwości sztuki i artystycznej twórczości, albo odnawiać swój smak prymitywami wieku dziecięcego, naiwności ludowej i t. p. Wynika stąd, że niema stałych, objektywnych kanonów ani kryterjów piękna. Czyż nie wiemy, jak nieraz zawodowi artyści chlastali różne projekty artystyczne zawodowych artystów, jak się znęcali nad sobą wzajemnie, naigrawali. urągali. a nawet wręcz prawa do tytułu artystów sobie odmawiali. I to nic dziwnego, boć i bogowie olimpijscy kłócili się i bili między sobą niezgorzej. Parnasiści zawsze się odznaczali wielką pochopnością do urągania nie tylko profanom. ale i sobie. Czemużby nie mieli urągać zarządowi Zakopanego, że oddał projekt i wykonanie ogrodu niepowołanemu, który tak szybko z dziełem swoim się uwinął, że nawet nie było czasu w porę zaprotestować.

A dzieło to spełnia najzupełniej zadanie, które włożono na barki wykonawcy. Pan Kowalski nie będzie miał urazy do „Sztuk Pięknych" za ich szczerość. jeżeli zważy. że na str. 40, tego miesięcznika, stwierdzono również niefachowość i niekompetencje p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Inna rzecz, że niekompetencje łatwiej zarzucić niż udowodnić w rzeczach smaku artystycznego, który się opiera na przyzwyczajeniu, sugestji, albo na nieuchwytnych, subjektywnych impulsach. **N. A.**

**Z DZIAŁALNOŚCI N. O. K.** Stosując się do swoich celów działalności oświatowej N. O. K. rozpoczęła kursa seminarjalne o charakterze nauki prywatnej w cenie przystępnej dla osób pragnących się kształcić w zawodzie nauczycielskim. Nauka na kursach będzie się odbywać w godzinach wieczornych. Dla dzieci otworzono komplet nauki w zakresie 4 klas szkoły ludowej. Liczne zgłoszenia na wymienione powyżej kursy nauk, świadczą o rzeczywistej potrzebie takich placówek pracy na gruncie tutejszym.

**PODZIĘKOWANIE.** Za pośrednictwem Redakcji naszej, za zasiłek 124 zł. osiągnięty z dancingu, urządzonego w „Kawiarni Tatrzańskiej", staraniem Koła Obywatelskiego. w szczególności p. Mochnackiej za opał w naturze, składają serdeczne „Bóg zapłać" — opiekunki i sieroty Zakładu im. św. Kazimierza.

# Nowości wydawnicze.

„Narciarstwo Polskie", rocznik 1925, wydany staraniem Zarządu głównego polskiego Związku Narciarskiego. — Pierwszy ten tom roczników Narciarstwa polskiego, przedstawia się okazale tak pod względem redakcyjnym jak i zewnętrznym. Część poświęcona historji rozwoju narciarstwa w Polsce. zawiera wyczerpujące wiadomości pióra prof. Klemensiewicza (w jęz. francuskim i angielskim, co jest bardzo ważnem dla propagandy zagranicznej). Dr. Roman Kordys pisze o początkach polskiego narciarstwa. Dr. Aleksander Fredro Boniecki i Stanisław Facher przedstawiają historję stopniowego rozwoju narciarstwa od 1907 do 1924 r. Dr. Szatkowski pisze o zawodach, oraz o naszych stosunkach międzynarodowych w sporcie Bob. o narciarstwie w wojsku polskiem i t. d. Część sprawozdawcza o związkach narciarskich w Polsce, opracowana nader starannie, także dział literacki jest b. zajmujący, o czem świadczą nazwiska autorów jak M. Zaruski, Dr. Kazimierz Piotrowski, Bob. Hugo Grosman i Rafał Malczewski.

Bogate ilustracje z fotografją dra Cyprjana, inż. Dudyka, Oppenheima, Szabenbecka i innych miłośników Tatr, zdobią to piękne wydawnictwo, prawdziwą chlubę polskiej literatury sportowej, które jest pierwszą tego rodzaju pracą wydawniczą naszego sportu, na wzór podobnych wielkich publikacyj zagranicznych.

# Lista gości

## od 16 do 27 października 1925 r.

Adamska Eugenja, Warszawa — Gencjana.
Aleksandrowicz Jerzy, Kraków — Jerzewo.
Adamska Teofila, Warszawa — Gencjana.
Blaichert Adam, Innowrocław — Sanato.
Brenk Stanisław, Warszawa — Warszawianka.
Bielecka Kazimiera, Przemyśl — Cz. Krzyż.
Brinkier Adam, Tomaszów — Bocian.
Biedówna Antonina, Radomsko — Jadwiniówka.
Bobrowski Eugenjusz, Warszawa — Kościeliska 40.
Bzowski Józef Zdzisław, Kraków — Wanda.
Bykow Eugenjusz, Kamińsk — Kościeliska, Sobczak.
Centkowski Wacław, Kłomnice — Górnokarpacka.
Ciskówna Olga, Nowa Wieś — Orawianka.
Chrzanowski Władysław, Łódź — Marja.
Czernichowski Leon, Kraków — Wanda.
Czajewski Tadeusz, Łódź — Krupówki 35.
Czarnecki Mikołaj, Żywiec — Odrodzenie.
Czernichowski Leon, Kraków — Staszeczkówka.
Czajkowski Tad., Lwów — Żywczańskie, Galarowski.
Dirner Alma, Łódź — Marja.
Drozdowicz Bolesław, Kraków — Wawel.
Fąferkowa J. z synem, Przemyśl — Łukaszówki 7.
Freund Filip, Bielsko — Giewont.
Freidlich Marjan z żoną, Warszawa — Cz. Krzyż.
Feiler Ryszard, Bielsko — Morskie Oko.
Fiałkowska Janina, Warszawa — Cz. Krzyż.
Fries Rafael, Tarnów — Świt.
Fuchs Juljan Oskar, Kraków — Morskie Oko.
Gawęcka Helena, Książe Wielkie — Jadwiniówka.
Górska Franciszka, Bielsk — Borek.
Godlewski Zbigniew, Warszawa — Warszawianka.
Górska Marja, Biała Podl. — Giewont.
Hormung Jan, Borysław — Wanda.
Hulewiczowa Helena, Popowo — Szałas.
Jarcń Dr Włodz. z rodz., Kraków — Skoczyska.
Jankowski Czesł. z żoną, Radom — Sanato.
Jackowski Michał, Warszawa — Gencjana.
Jawornicki Bolesław z żoną, Kraków — Sanato.
Jandura Tadeusz, Warszawa — Cz. Krzyż.
Jasińska Dr Wład., Poznań — Sanato.
Kazikowska Helena, Warszawa — Gencjana.
Kaczorowska Janina, Warszawa — Gencjana.
Karwosiecki Jerzy z żoną, Warszawa — Krupówki za wodą, J. Curuś.
Kamiński Józef, Modlin — Irys.
Kwapisowa A., Kraków — Staszeczkówka.
Kaźmierczak Katarzyna, Poznań — Cz. Krzyż.
Kapłan Salomon, Kalisz — Dworek.
Kornbaum Joanna, Łódź — Sarjusz.
Krzeptowska Marja, Lwów — Kościeliska 25.
Kijowski Franc., Kraków — Dom zdr. naucz.
Księski Izak, Kraków — Giewont.
Klimecki Eug., Kraków — Giewont.
Konowa Bronisława, Łódź — Złotogłów.
Kron Stanisław, Bydgoszcz — Biały Dwór.
Kozłowski Dr Zygm., Lwów — Jasna.
Kobylińska Marja, Kielce — Wacława.
Kosawska Rasza, Iwje — Dworek.
Kodryn Ludwik, Warszawa — Wanda.
Kozieradzki Józef z żoną, Kraków — Warszawianka.
Kohutnicki Stanisław, Stryj — Kresy.
Korytyński Paweł, Bielsk — Borek.
Kühnówna Wanda, Warszawa — Kasprusie 26.
Kulczycka Irena, Warszawa — Cz. Krzyż.
Kucleb Juljan, Radomsk — Zalesie.
Langerówna Sara, Kraków — Dworek.
Landau Fajtel z żoną, Łódź — Wanda.
Lewkowicz Zofja, Łódź — Sarjusz.
Leszczyńska Helena, Rzeczyca — Klasztor Sercanek.
Lebenstein Jan, Kraków — Morskie Oko.
Lipińska Stanisława, Warszawa — Wanda.
Lubowiecka Janina, Król. Huta — Cz. Krzyż.
Markowska F. z synem, Warszawa — Sienkiewicza 2.
Mantay Felicjan z żoną, Gdańsk — Wołodyjówka.
Malicka Marja z córką, Warszawa — Warszawianka.
Małowa Helena z córką, Dobiesławice — Sanato.
Mautner Karol, Kraków — Wanda.
Maysner Adam, Jeżewo — Warszawianka.
Meitles Chaim, Częstochowa — Dworek.
Micherski Teofil, Łódź — Wanda.
Michałowska Helena, Warszawa — Mięguszowieckie.
Moroszkiewicz Jan z synem, Łódź — Polanka.
Myszkowska Ludmiła, Hruszowice — Pająkówka.
Młynarski Władysław, Warszawa — Sanato.
Mepkel Ludwik, Warszawa — Gospoda Włóczęgów.
Naleppa Wojciech, Łaszczyn — Kresy.
Nadzyński Walenty, Lublin — Cz. Krzyż.
Najman Dyna, Skierniewice — Przedświt.
Neuman Paweł, Łódź — Marja.
Nerole Józef, Poznań — Wanda.
Niziński Jan Marjan, Warszawa — Sanato.
Osuchowska Felicja, Lwów — Sobczakówka.
Ordyńska Aniela, Krynica — Krupówki 35.
Ochrymowicz Irena, Warszawa — Wawel.
Ostaszewska Helena, Warszawa — Gencjana.
Olszewicz Bolesław, Warszawa — Sanato.
Paliszewska Irena, Poznań — Polanka.
Paszkowski Józef, Warszawa — Jurand.
Pisklak Stanisław, Łódź — Marja.
Piotrowski Eug., Poznań — Cz. Krzyż.
Podgórski Witold z rodz., Poznań — Promyk.
Pukiewicz Augustyn, Mińsk Maz. — Kubinówka.
Ratuszewski Stanisław, Warszawa — Gencjana.
Rakowska Lucyna, Toruń — Bogówka.
Raczyński Bernard, Wronki — Cz. Krzyż.
Radomicki Tad. Marja, Lwów — Jurand.
Rachlewicz Bolesław, Łódź — Cz. Krzyż.
Reisman Ignacy, Kraków — Morskie Oko.
Rogaczewski Bogumił, Warszawa — Sanato.
Rosiński Mieczysław, Łódź — Marja.
Rosen Józefa, Kraków — Wanda.
Rozwadowska Zofja, Warszawa — Radowid.
Rutkowski Czesław, Warszawa — Gencjana.
Rudnicki Henryk, Łódź — Marja.
Rysiowa Wiktorja, Warszawa — Górnokarpacka.
Salak Natalja, Płońsk — Cz. Krzyż.
Swałek Tomasz, Koternice — Murań.
Średnicka Zofja, Warszawa — Jadwiniówka.
Serowik Aleks., Warszawa — Gencjana.
Seeliger Otylja, Łódź — Dr Hawranek.
Sędzimir Ostoja Miecz., Kraków — Giewont.
Sikorska Marja, Piotrków — Mimoza.
Śmiałowska Eugenja, Warszawa — Gencjana.
Świeżawska Jadw., Warszawa — Elektron, Kościuszki.
Świętochowska Wanda, Warszawa — Zygmuntówka.
Skoczeniowa Joanna, Warszawa — Odrodzenie.
Sobolewski Stanisław, Inowrocław — Cz. Krzyż.
Skowrońska Sabina, Kraków — Stamary.
Skorupa Henryka, Częstochowa — Cz. Krzyż.
Sobel Natalja, Bóbrka — Stara Polana 22.
Szulmiński Miecz., Nowa Wieś — Odrodzenie.
Sznajder Stanisław, Wilno — Cz. Krzyż.
Szymonowicz Winc., Warszawa — Wanda.
Szefer Oskar, Łódź — Modrzejów.
Szczygieł Bogumił, Warszawa — Kościuszki 40.
Szwej Józef, Kidów — Dom zdr. naucz.
Szczypiór Zelman, Warszawa — Wanda.
Stegmanówna Halina, Sarnów — Pająkówka.
Sztejberżanka Lida, Suwałki — Witkiewicza.
Stoch Antonina, Drohobycz — Dworek.
Stamer Bluma, Kalisz — Dworek.
Stierer Izydor, Poznań — Wanda.
Tarnawski Jan, Przemyśl — Szachownica.
Tengli Marja, Warszawa — Wanda.
Terenkoczy Dr Wład., Lwów — Morskie Oko.
Tychowski Dr Eug. z synem, Cieszyn — Cz. Krzyż.
Vieweger Czesława, Warszawa — Marysin.
Wajnert Bolesław, Toruń — Gencjana.
Walczakowska Amanda, Łódź — Marja.
Waśkowski Wacław, Warszawa — Kalina.
Weigt Stefan, Łódź — Jasna.
Wiewiórska Irena, Warszawa — Kasprusie 26.
Willnerówna Bettina, Lwów — Warszawianka.
Wolski Jan, Warszawa — Wanda.
Wossyanowicz Marja, Przemyśl — Łubień.
Wysocki Stanisław, Wilno — Cz. Krzyż.
Wyrzykowska Janina, Piotrków — Sas.
Zawadzki Kaz., Łódź — Marja.
Zimmer Sali, Jarosław — Cz. Krzyż.



## Skorowidz.

**Adwokaci:**

Dr. Bartmański Władysław, ul. Krupówki.
Dr. Józef Bulanda, adwokat i obrońca w sprawach karnych i wojskowych, Ogrodowa, willa „Jaśka“.

**Apteki:**

Apteka „Pod Białym Orłem“ — F. Tabeau, ul: Krupówki.
Apteka „Pod Opatrznością“ — Otmar Hordyński, ul. Witkiewicza.

**Droguerje:**

Emil Glossmann, Krupówki 48.
Stanisław Ossowski, ul. Krupówki, hotel „Centralny“.

**Fotograficzne zakłady.**

„Stefa“ H. Schabenbeck — ul. Krupówki, vis a vis St. Karpowicza.

**Fryzjerzy:**

Boni Stanisław, Hotel „Stamary“.
Br. Orłowska — ul. Krupówki 39, vis a vis hotelu „Morskie Oko“, Tel. 42.

**Jubilerzy i zegarmistrze:**

Antoni Kresopolski, ul. Krupówki 65.
M. Batko — ul. Krupówki, „Bazar Polski“. Tamże szkła optyczne.

**Tekstyle. Konfekcja.**

Stanisław Birtus, ul. Krupówki — „Bazar Polski“.
Antoni Krzyżak, ul. Krupówki, narożnik ul. Na rynek.
Maksymiljan Skibiński, ul. Krupówki 20.
Kamil Tomaszewski, ul. Krupówki 39.

**Księgarnie:**

Gebethner i Wolff, Krupówki obok poczty.
Księgarnia Nowa, ul. Krupówki 51.
L. Zwoliński — ul. Krupówki 37, vis a vis hotelu „Morskie Oko“ oraz wypożyczalnia książek.

**Kefir.**

Marjan Dorobczyński, ul. Krupówki 71, dom St. Wojciechowskiego.

**Notarjusz:**

Dr. Stefan Góra, Krupówki nad księgarnią Zwolińskiego.

**Pamiątki z Zakopanego i Galanterja:**

H. M. Asłanowicz, Krupówki, vis à vis hotelu „Staszeczkówka“.
Bezé, ul. Krupówki i ul. Kościuszki.
Bohusz-Zończyk — (Sklep Polski), ul. Krupówki, obok księgarni Gebethnera.
J. T. J. Komendziński, ul. Krupówki, obok księgarni Zwolińskiego.

**Pensjonaty.**

„Jasna“, ul. Chramcówki.
„Konradówka“, ul. Sienkiewicza.
„Pod Matką Boską“, ul. Ogrodowa.
„Sanato“, ul. Jagiellońska.
„Szałas“, Kasprusie.
„Warszawianka“, ul. Jagiellońska.

**Przybory sportowe i turystyczne:**

Bracia Schiele, fabryka nart, saneczek i t. p., ul. Kasprusie.

**Spożywcze artykuły:**

„Bazar Polski“, sklep główny, ul. Krupówki, filje: ul. Kościeliska i Chramcówki.
Tadeusz Gawlikowski, Krupówki, vis à vis księg. Gebethnera (specjalność delikatesy, towary kolonjalne i cukry).

**Sprzedaż i kupno:**

„Panta“, Biuro sprzedaży domów, parcel i t. p., ul. Krupówki, gmach poczty, tel. 76.

**Wytwórnia kilimów:**

„Kilim“, ul. Krupówki.

Wydawca oraz redaktor naczelny i odpowiedzialny: Maksymiljan Skibiński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem Romana Ferka, w Krakowie.